

Redaktor odpowiedzialny Teodor Żychliński w Poznaniu. Biuro redakcyjne: Plac Wilhelmowski No. 8. Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych... Cena ogłoszeń (inzeracji): wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamę od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. druk.)

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna w Warszawie 3 tal. 15 sgr., w monachium 3 tal. 15 sgr. 3 fen., w Austrii 4 guldenów, w Niemczech 3 tal. 15 sgr., w Francji 18 fr., w Anglii 1 f. 1 sgr. 6 fen., w Szwajcarii 3 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr., w Włoszech 25 fr., w Rumunii 30 fr., w Szwajcarii 25 fr., w Belgii 15 fr., w Turcji 25 fr., w Ameryce 8 dol.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO: W Wroclawiu: Kary & Przedoeki, Schuhrbrücke 7 i Jenke & Sarnighausen, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: T. Kuchański, plac Maryacki L. 351. — W Szwajcarii: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu (przyjmując przedpłatę): Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i Mr. L. Ploński, 14 Rue Commines. — W Brukseli: Dubois, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencja doprzyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję w Paryżu: pp. Havas, Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse n. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurtu a. M. i Wiedniu: Haasenstein i Vogler. — W Lipsku: Engelnuss Fort

## POZNAŃ, 22 lutego.

Stagnacja w świecie politycznym tak jest od niejkiego czasu widoczna, iż z dnia na dzień szczerzej otrzymujemy zapas wiadomości, któreby ogólnie zajęcie zdoleły być obu zi. W Niemczech północnych uważa przeważnie za zbędne zbierać się mającym w niedziele parlamentem berlińskim; w Austrii napróżno dotąd zapytują się dzienniki, dokąd rząd w obecnym składzie dojdzie zamierza wobec coraz silniejszej opozycji połączonych w zgodzie Słowian; we Włoszech nowo sformowany gabinet wszelkich dokłada starań, by przyjazną sobie pozyskać izbę; we Francji wszyscy zajęci wyłączenie sprawami wewnętrznymi i rozwojem liberalnych zasad, wypowiedzianych w styczniu przez cesarza; Wys. Porta przemysłowa nad zażegnaniami grożącej jej burzy przez ogłoszenie rozległych reform; w Anglii gabinet zatrudnił kwesty reformy ustawy wyborczej i Fenianami; w Hiszpanii rozstrzygnięto tłumiony żelazną ręką Narvaeza; w Rosji rozszalała namietność przeciwko wszystkiemu co polskie i katolickie; w Rzymie niepewność co do dalszych losów władzy świeckiej; u nas wreszcie, w W. Księstwie Poznańskim i Zachodnich Prusach dwa nieprzyjazne żywioły obliczające straty i korzyści odniesione w co dopiero ukonczony walce wyborczej — otóż pokrótce obraz dzisiejszej sytuacji politycznej w Europie, do którego bliższych komentarzy dostarczają telegramy, zamieszczone poniżej.

## Okólnik Gorczakowa.

Owa tolerancja Katarzyny jest rzeczywiście godną tolerancji Piotra, z tą tylko może różnicą, że kiedy Piotr ranił i zabijał Unitów własną ręką, „wielka monarchini“, uczuciowa zabójczyni własnego meża i nieszczęsnego pretendenta Iwana w kazematach Schlüsslbürgskich, wykonywała na nich dowody swęj tolerancji religijnej pośrednio, przez narzędzia swęj woli. Caryca Katarzyna, obejmując w roku 1772 Ruś Białą, kazała wprawdzie w miesiącu grudnia tegoż roku przez Zacharyasza hr. Czernisiewa, gubernatora jeneralnego Białej Rusi, oświadczyć uroczyście: „że Monarchini pragnie nie tylko zatwierdzić i utrzymać nowych poddanych w szerokiej i zupełnej wolności wykonywania publicznego ich religii, jako też w posiadaniu ich własności tak ruchomej, jak nieruchomej, lecz że biorąc ich pod swe panowanie, skłania się nadto do darzenia ich wszystkich a każdego z osobna, bez różnicy i wyjątku jakiegokolwiek, przpuszczeniem do wszystkich praw, swobód i prerogatyw, z jakich korzystają jej dawni poddani.“ Zareczeniem podobnym towarzyszyły jednakże równocześnie niemal czynny odmienny całkiem charakter. Schizmatycki biskup Perejasławski, opierający się na rozkazach petersburskich i ufny poparcia Moskwy, dopuszczał się na unitach i katolikach Ukrainy srogi prześladowań, które będąc godnym pierwowzorem późniejszych barbarzyństw apostaty Siemaszki, wywołały bezpłodne niestety protesty ze strony rządu polskiego i nuncjusza papieżkiego. Pośłuchajmy w tej mierze memoriału Młodziejewskiego, biskupa Poznańskiego, podanego do Rzymu: „Podpisany ma rozkaz przedstawić Jego Ekscelencji wielkiemu kanclerzowi koronnemu, że po ponownych oświadczeniach barona Stackelberga, ministra pełnomocnego cesarza Wszech Rosyi, dotyczących zwroczenia Unitów zabranych im niedawno temu kościołów, w których posiadaniu się znajdowali, a pozostawienia rzeczy in statu quo, aż dopóki komisarz, mianowany w tym celu z jednej i drugiej strony, nie rozstrzygnie praw każdego z nich i wymierzą zupełną sprawiedliwość dotkniętym, — gwałty i niesprawiedliwości nie ustają, lecz przeciwnie, mnożą się z dnia na dzień.“

2) Pop schizmatyk z Pohrebiszcz, poparty przez wojska carskie, zabrał i opanował kościół w Hopczyku.  
3) Pop schizmatyk białocerkiewski, nazwiskiem Zrazewski, kazawszy uwięzić wszystkich księży unitów w wilią Bożego Narodzenia podług kalendarza greckiego i zatrzymawszy ich w więzieniach białocerkiewskich przez całe święta Bożego Narodzenia, uwolnił ich następnie, lecz zabrał im kościoły, dając je księżom greckim unickim.  
4) Tenże sam pop Zrazewski, poparty przez komendanta białocerkiewskiego, mianowicie p. kapitana Ciurulewa, pochwylił księdza unitę Suchowolskiego, proboszcza Wodzianieckiego i dwóch innych, kazał ich bić okrutnie a następnie osadzić w więzieniu, odebrawszy im klucze kościołów.  
5) Schizmatycy w całym kluczu Rokiciańskim i we wsiach Pařehauwce, Wasilowce, Semenowce, Mołujowce, nie poprzestali na odebraniu kościołów unitom za pomocą wojsk carskich z komendy wspomnianego p. kapitana Ciurulewa, lecz nadto, uwięziwszy proboszczów unickich, zaprowadzili ich do Białocerkwi, aby ich osadzić w więzieniu.  
6) Apostata proboszcz z Berszady, spotkawszy unitę księdza Jana Rozworowicza, najstarszego z księży bractwskich, zbił go okrutnie a zaprowadziwszy do Berszady, kazał go oknie łańcuchem okiełszy. Doznawał w tym pomocy dwóch Kozaków, którzy mówili, że działają z rozkazu pana generała Szyrkowa.  
7) Gwałt spełniony świeżo teraz ostatniego dnia ubiegłego miesiąca w posiadłości Jasnohorodki, należącej do kniazia Szuskiego, dowodzi, że jest zamiarem zniszczyć zupełnie religiję Greków unitów. Schizmatycy otóż mając pomoc ze strony komendy Białocerkiewskiej, udali się do tej posiadłości, zwolali cały lud, kazali go bić, więzić niewinnie, a nakoniec zmuszali ich do podpisywania pewnego pisma.

Dan w Warszawie 18 lutego 1774.  
Nuncyusz, donosząc o tych czynach tolerancji, odbywających się pod opieką „wielkiej monarchini“, dodaje: „Rzeczpospolita bierze mocno do serca tę sprawę i uważa za obowiązek podważać starania, aby ją doprowadzić do skutku z własną korzyścią. Tysiąc dwieście kościołów zabranych siłą jej poddanych a oddanych mimo jej reklamacji osobom, które zdają się nie uznawać jej władzy. Zwrot tych kościołów zwłoczony, aby nie powiedzieć odmówiony, mimo ponownych obietnic tych, którzyby go mogli uskutecznić, wszystko to zdole za niepokoić jej obawy około swęj niepodległości. Okoliczności obecne nie są z pewnością po temu, aby ją zaspokoić. Schizmatycy nie przestają wkręcać w prawa duchowieństwa obrządku grecko-unickiego, zabierając mu kościoły, które zachował, a księża tegoż obrządku nie przestają być celem ucisku i gwałtów. Ostatnie doniesienia, odebrane z tych stron, obejmują szczególne nader zasmucające a wielce przeciwnie ludzkości, którą się nasz wiek szczyt a którą naród moskiewski paraduje. — Księża wiązani i kuci w kajdany, kapłani porwani od ołtarzów i biciajimi, zastępy całe proboszczów, odmawiających zdrady sumienia, wleczeni do więzień Białocerkiewskich: otóż codziennie przedmioty, przedstawiające się załanym łzami oczom mieszkańców Ukrainy, otóż co sprawa przerażenia i zgrozę tych, co trzymają dotąd z unią. Podobne postępowanie uczyni nareszcie problematyczną dla wieków przyszłych tolerancja, tyle głoszoną w wieku bieżącym; tolerancja, której schizmatycy nie wzdrągają się deptać negami w krajach, poddanych obecnemu panowaniu, ku zgorszeniu filozofów a ku wzgardzie tych praw świętych, które łączą narody.“ — Otóż ustęp z dziejów Katarzyny, która po drugim i trzecim podziale Polski znalazła szerokie pole praktykowania swęj tolerancji w krwawych i okrutnych prześladowaniach Unitów polskich. Gdybyśmy mogli i chcieli przekraczać granice artykułu politycznego pisma, nie byłoby dla nas nic łatwiejszego, jak datami i nazwaniami poprzeć nasze twierdzenie; sądzimy jednakże, iż przytoczone przez nas powyższe szczegóły wystarczą tymczasem ku scharakteryzowaniu tolerancji wielkiej monarchini Moskwy z ubiegłego wieku. Brnąć śmiało w podjętem dziele rozmyślnych fałszów, nie wstydzisz się dalej zarczać okólnik ks. Gorczakowa łatwowierności czy sprzedajności europejskiej, że „następcy Piotra i Katarzyny trzymali się w postępowaniu swoim wiernie przez kazań sobie od przodków zasady tolerancji religijnej.“ Pominąwszy panowania

Pawła i Aleksandra I, wolne rzeczywiście od jakśkrawszego przynajmniej ucisku kościoła katolickiego i unii pod panowaniem moskiewskim, dostarczałyby natomiast panowania dwóch ostatnich carów, Mikołaja i Aleksandra II, pod tym względem materiału nie na artykuły wstępne politycznych dzienników, ale na liczne, obszernie, a nigdy niezamykające się księgi najkrwawszych scen martyrologii. Dzieje męczeństwa unii za panowania Mikołaja pozostaną hańbą ucywilizowanego XIX wieku, a powinny być ciężce kamieniem na sumieniu Europy, gdyby Europa zbiorowe sumienie miała. Tutaj dość przypomnieć proste fakta, daty i nazwiska, aby pojąć cały nadmiar niegodnej ironii okólnika moskiewskiego, prawiącego z miedzianiem czołem o „tolerancji religijnej“ Moskwy. Jak wiadomo, wyszedł w roku 1839 wydany przez Mikołaja ukaz, ogłaszający że zwołana rządowi moskiewskiemu hipokryzja, że całe duchowieństwo obrządku unickiego na Litwie i Rusi przeszło dobrowolnie na schizmę. Co owa dobra wola znaczyła, dowodzą najlepiej proste fakta i cyfry, świadczące o niesłychanych zbrodniach, jakich się Moskwa i jej narzędzia przeciw księżom i niezłęcznej ludności kraju dopuszczali. Czynny te przestępy dla całego świata być tajemniczą, a szczegółowy ich opis dostarczyłby, jak już powiedzieliśmy, bogatego materiału nie na artykuły wstępne politycznego pisma, lecz na liczne księgi wznowionej w naszych czasach martyrologii z epoki pierwszych wieków chrześcijaństwa. Statystyka urzędowa wskazywała w roku 1834 na Litwie i Białorusi 2006 proboszczów unickich a 342 Bazylianów. Z tych tylko 1305 podpisało pod grozą Sybiru, pałek i zagrażającego ubogim rodzinom ich głodu, akt „dobrowolnego“ przystępu do schizmy. Z pozostałych, którzy wytrwali przy unii, wysłano 106 proboszczów unickich na Sybir, resztę zaś do klasztorów schizmatyckich w głąb Moskwy i na służbę dla papów, którzy im żadnych, najwymyślniejszych barbarzyństw nie szczędzili. Na zaszczyt obrządku unickiego można powiedzieć, że metropolita jego Bulhak, wytrwał aż do końca i powstrzymał, póki żył, najostateczniejsze odeń gwałty rządu moskiewskiego. Ze zgoaem jego rozpoczynają się krwawe czyny apostaty Siemaszki i licznych jego satelitów. Odtąd nastaje możność opowiadania, a nastaje konieczność zastąpienia go i to jeszcze bardzo niedokładnymi i na oślep wyrwanymi z tej księgi martyrologii cyframi i nazwiskami.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Litwy, 29 stycznia.  
+++ Od dawna pragnęłam pisać do was, lecz pragnienie to niepodobna było urzeczywistnić, z braku odpowiedniej i bezpiecznej drogi do skomunikowania się z wami. Jesteśmy u siebie i w domu swoim, ale dom ten zwycięży i działać moskiewskim zamiarom w ścisłe więzienie, dozorowane przez czujną straż. Każdy krok, każdy ruch nasz jest bacznie kontrolowany. Wyjazd w sąsiedztwo ścisła podległość, za którym w ślad idzie kontrybucja, więzienie urzędowe lub zesłanie do Rosyi. W takim więc położeniu przestanie listu, a do tego do jakiegokolwiek gazety polskiej, choćby w Warszawie wychodzącej, jest nader niebezpieczne. Szczęśliwym trafem odryłem sobie drogę do was, korzystam z niej, by z bracią wielkopolską, a przez nią z całą Polską podzielić się naszą boleścią i niedolą, choć niewiem, czy korespondencja ta was dojdzie. Jak już wiecie, Kaufmann na pozbył się swęj wpołożeniu naszym dobrodziejstwo to niesłychane, bo nawet wyobrażenia mieć niepodobna o tem, co się tu za jego rządów działo. Nigdy samowola, brutalstwo, wyrafinowane okrucieństwo, gwałt natury ludzkiej nie był podniesiony do wyższej potęgi; nigdy i nigdzie kradzież, rabunek, podeptanie prawa własności, wolności indywidualnej i rodziny, nie były bezczelniej zdeptane i sporniewierane. Tyle ucisku, tyle niesprawiedliwości i tyle cierpień tylko my, zapanowali i zabartowali w nieszczęściu, przeniesić zdołaliśmy. Póki Litwa Litwą, niezapomni rządów Kaufmanna. Więść więc o jego dymisji powitana została z niesłychaną radością, nie dla tego, by sobie robić jakieś nadzieje lepszej przyszłości pod Moskwa, lecz, że z tego się pozbywamy, a już nie gorszego spotkać nas nie może. W miejsce Kaufmanna mianowany został generał Baranow, który powitał nas zwyczajną mową, abyśmy zapomnieli o przeszłości i niemyślnie inaczej, jak tylko, że tu kraj rosyjski; i że wszyscy powinniśmy stać się Moskalanami. Wedle nich łatwe zadanie, a przecież my ani raz do tego przyjąć nie możemy. Są, pokazuje się, rzeczy, których żadne ukazy carskie zmienić niepotrafią. A jednakże ukazy sygnają się za ukazami, które coraz większy chaos zaprowadzają, wyręczając cały porządek z dołu do góry i sprowadzając coraz większą nędzę i zniszczenie. I to jest jedynym zadaniem rządu moskiewskiego; uważają, iż na gruzach i ruinach łatwiej im będzie swoje szczyptę. W tym względzie czynownicy są doskonałym narzędziem; żaden rząd nie jest odpowiedniej obsługiwany. Kradną wszyscy bez litości i obdzierają nas prawie do nitki. Ileż

my to kontrybucji pod rozmaitemi tytułami i bez tytułu niezapłaćli. Żebyście mieli pojęcie, jakich my to mamy czynowników, przytoczam wam jeden z pomiędzy licznych przykładów, doskonale tę odrębną klasę ludzi charakteryzujących. W powiecie brzeskim kupił wieś niejaki pan Maxlow, były sprawnik, który ten rząd w rozmaitych miejscach na Litwie sprawując, zebrał ogromny kapitał, tak, że gdy ze służby wypędzony został, znalazł się w możności kupienia, jak wyżej powiedziałem, znacznych dóbr. Z córka jego ożenił się p. Durygin, jeden z tych działaczy, jakim kraj nasz po 63 roku obfite zalany został. Skwarców, gubernator gubernii grodzieńskiej, zamianował rzeczony pana z tytułu, iż jest zięciem człowieka osiadłego na Litwie, marszałkiem powiatu brzeskiego. Innych tytułów nie było, chyba dodać to, że Durygin jest zawziętym nieprzyjacielem żywiołu polskiego, jak prawie wszyscy tutejsi działacze, a nadto szuler i pijak wzmieniony. Otóż ten zany reprezentant obywatelstwa pewnego razu miał nieprzyjemne zajście przy kartach z Jeryginem, mirowym pośrednikiem, przy którym ten ostatni sromotnie w obec całego bawiącego się towarzystwa spoliczkowany został. Niemyślnie, by koniec na tęp był opowieści; nasi reformatorzy do honorowej są tysiącacy szukają szerszego pola i Jerygin też na tęp nie poprzestął. W dzień galowy, kiedy całe towarzystwo brzeskie używało przedchadzki w miejskim ogrodzie, p. Jerygin zbliżył się do Durygina, żonę swą prowadzącego, i w obec tężej i całej publiczności potężny policzek temuż wymierzył. Zany marszałek niestracił fantazyi, a wyrwaszy z rąk żony parasolkę, zaczął nią okładać swego przeciwnika. Powstała walka na pięści, trwająca ze szkodą włosów walecznych, a na uciekę publiczności, kilkanaście minut, obojki nienadbiegli żandarmi i walczyli nie rozbroili. Obydwaj zważeni zdali raport gubernatorowi Skwarców, który, co prawda, udzielił im surowy wygór, lecz obydwoh przy zajmowanych miejscach pozostawił, i nie zdawcie się temu, bo gdyby z powodu takich lub podobnych zajść miał czynowników ze służby wypędzać, to doprawdy pozostawieni byłibyśmy na Boską wole, bez żadnej moskiewskiej opieki. A i przy podobnej tolerancji, od czasu do czasu znaczny transport moskiewskich czynowników etapami nazad do Moskwy wysyłają.

Założone Towarzystwo kredytowe dla wykupa majątków na Litwie przez Moskale, dotąd jeszcze bezczynne; w ogóle przyznać należy, iż Moskale nie mają najmniejszej chęci ani ochoty do osiedlania się tu: jeszcze ostatecznie wysydu nie stracili, a mówię to o obywatelach i kupcach moskiewskich. Czynownicy tylko dyszą chęcią nabywania majątków, lecz nieprzypuszczam, by rząd ich szczerze w tęp popierał, bo przekonany, iż przez osiedlenie się ich na Litwie tylko żywioł moskiewski stracić może. Bo czyż podobna, by ten chwast podły jakikolwiek owoc pożyteczny wydał? Mógłby tylko siew moskiewski zagłuszyć. Zresztą nie mają ani grosza, bo to są ludzie, którzy, jak głośno mówią, przyszli tu zażyty diengi. W gubernii grodzieńskiej, o ile mi wiadomo, pięć majątków Moskale nabyli, a wszystkie bez pieniędzy, od osób na mieszkaniu zesłanych lub też pod konfiskatą będących. Oprócz czynowników, powtarzam, niema konkurentów do kupna, bo czują, że tu wulkan, a na wulkanie pieniądze nie łatwo się lokuje.

Pomimo wszelkich amnestyi, naszych dotąd niepowracali, prócz nielicznych wyjątków z stanu włościańskiego i mieszczanńskiego, i to przeważnie tych, którzy są prawosławnego wyznania. Ze szlachty i księży nikogo nie powrócili, choć niektórym pozwolili zmienić miejsca zamieszkania i tak: Holyńskiemu z Białej Rusi, z Tambowa do Rygi, Mohlowi z Infant, z Orenburga do Staręj Rosyi guberni nowogrodzkiej, pozwolili się przenieść, pozostawiając i nadal pod ścisłym dozorem policyjnym. Inkwizycje jeszcze niepokojone, w Wilnie masa dotąd uwięzionych; w Grodnie pod śledztwem jeszcze dwudziestu pięciu.

Prawosławie wszelkimi siłami stara się szerzyć, choć przy całym ucisku nie bardzo im się to wiedzie. Ze szlachty, o ile wiem, przyjęli prawosławie następujący, których imiona podaę na ohydę całej potomności: ks. Lubiecki, Biszping, książe Mikołaj Radziwiłł, syn Mikołaja z Berdyczowa, syn kapitana Wojniłłowicza z Bieliński, marszałek powiatu Trockiego. Renegaci ci przyjęli prawosławie z interesu, wszyscy, nawet Moskale, plują im, jako najpodlejszym istotom, w oczy. O apostołstwie prawosławia przytoczam wam autentyczny wypadek, który doskonale małego poglądu samych Moskale na te spłodone i zbrukane istoty, które się wiary ojcow swych wyrzekają. W Wilnie jest głównym doktorem zarządu zdrowia Bartoszewicz; Moskale obsypali go orderami, myśląc, że przedjęć go zowią w swą matnia. Po ostatnim, świeżo udzielonym mu orderze, przywołał go gubernator wileński i w obec całego swego sztabu czynowników i wojskowych, zebranych umyślnie dla wywarcia większego nacisku na starca, począł go namawiać do przyjęcia prawosławia. Bartoszewicz odmazał się, iż do życzenia gubernatora przychylić się nie może, bo mając lat przeszło sześćdziesiąt i będąc szczerym katolikiem, zmienić religii, w której znajduje spokój i szczęście, nie może, a wreszcie uchybiłby swęj godności, gdyby nie z przekonania lecz na rozkaz lub zinych w gwałdowniar, w której się wychował i tak długo żył, porzucił. Wówczas p. gubernator, za przykład stał mu Bielińskiego marszałka trockiego, lecz zaledwie nazwisko to wymówił, aż całe otoczenie, mimowolnie, oddając cześć prawdziwie, wykrętko: da, eto izwiestny padlec (to znaczy podlec). „Panie gubernatorze, powiedział wtedy Bartoszewicz, ci panowie odpowiedzieli za mnie.“ Wicęj już gubernator Bartoszewicza nie nastawiał.

Redakcja Wiestnika Wileńskiego zmieniona została; obecna pod naczelnictwem p. Pulie, dowodząc, iż kraj ten musi się stać rdzeniem moskiewskim, stara się powściągnąć zapał działaczy moskiewskich, jako w interesie Moskwy szkodliwy; a powołuje się w tym względzie na przeszłość i mówi, iż bez zlej woli, lecz z zbyt cnej gorliwości, i poprzemina redakcja i działacze moskiewscy, zbyt cnie gorączkując, zaszokowali sprawę moskiewizmu. Czyż to niewymowne, to najpiękniejszy akt oskarżenia, jaki sobie sami przed sąd historyi piszą. Za-

raczam wam, iż nie upłyne dziesięciu lat, a dorastające pokolenie rumienić się będzie za postępowanie dzisiejszych Moskali, bezwstydnie, wszystko co święte i zane depucyę. Znamy wam Kırkor, poprzedni redaktor Kurjera i Wiestnika Wileńskiego, podobno uzyskał licencję na wydawanie w Wilnie dziennika politycznego, rozumie się moskiewskiego, pod tytułem: Piechod; z tytułu domyślamy się jego kierunku, ale podobnym ludziom nie o kierunek, lecz o grosz chodzi; dla niego wszystko zrobią. Muzeum archeologiczne, rozdrapane zostało, najpiękniejsze rzeczy znikły. Tyszkiewicz z przesostwa usilenię został, członkowie też samo. Kółko literatów Wileńskich na misję rozbitę, wszyscy, którzy przed zesłaniem na Sybir ocaleli, przenieśli się do Warszawy lub zamilkli.

Jak zapewne wiecie, Moskale, starając się jak najprędzej kraj nas zmoskwiczyć, powypędzali dawnych nauczycieli, a poustanawiali swoich, po większej części działczków. Krzewiciele ci światła obok tego, że nie mają najmniejszego wyobrażenia o wychowaniu młodzieży, że są bez żadnego wykształcenia, są jeszcze najmocniej zdemoralizowane istoty — a wszyscy, najokropniejsi pijacy. Nie więc dziwnego, że rodzice nie posyłają dzieci do podobnych szkółek, w których są tak wzorowi nauczyciele. Moskale jednak nie chcą tego wiedzieć i przyczyny szukają w intrzydze polskiej. Nie dawno gubernator kowieński Kaznaezajew wydał okólnik do mirowych pośredników, zwracając ich uwagę na ten absenteizm dzieci w szkołach, który jak ten rozumny zwierzchnik utrzymuje, wypływa z złośliwych działań dawnych nauczycieli, po wsiach zamieszkałych i tam nawet obowiązki pisarzy w zarządach włościańskich sprawujących, a namowami starających się oddziaływać na rodziców, by dzieci do szkół nie posyłali; poleca więc mirowym pośrednikom zwrócić baczną uwagę na dawnych nauczycieli i winnych do kary natychmiast przedstawić. Tym sposobem ci nieszczęśliwi, dla tego że obecni nauczyciele są pijacy i najgorszej moralności, na łup zawziętości moskiewskiej wydani zostali i spodziewać się należy, że wszyscy będą pochwytni i do Rosyi zesłani.

Widzicie więc, pod jakimi to warunkami żyjemy, a jednak nie rozpaczamy, bo wierzymy gorąco w Opatrzność boską, sprawiedliwość dziejową. Boleć i cierpienia dźwigamy z godnością, siedzimy w domu, czując bogi domowe. Życia towarzyskiego wprawdzie nie ma żadnego, ale szczerze wam powiadam, że w położeniu naszym nie mamy do niego najmniejszego pojęcia. W obec świeżych grobów i mogił, w obec cierpień braci naszych na Sybirze i po szerokim świecie, jedynie żałoba uroczysta i poważna nam przystoi. Icała też Litwa ma tę uroczystą postać. Stoi ona, jak matka rozżawiona pod krzyżem i wzroku ani na chwilę od niego nie odwraca. A cudownie piękna jest z tą boleścią, z tą żałobą. Podobna fizjonomia i miast. Szczególniej Wilno produkuje w tym względzie, a nie jest to rzecz udana, płynię z duszy, z serca. Jaka tam uroczystość, powaga; jaka oszczędność i skromność w ubiorach! Zbytek przepadł a natomiast królówi dobrze zrozumiała oszczędność. Tylko Moskale się bawią i szaleją, ale też im pieniądze przychodzi łatwo i wreszcie smuć się nie mają powodu. Chciałbym, żebyście zobaczyli Wilno, Litwę, ukochaliście się całą duszą. Jestem Polakiem, a jednak patrząc na tę Litwę rozkrzyżowaną, a nieupadającą, doprawdy dumny jestem, że się na nią urodziłem, a tym dumniejszy, że z innych stron naszej ojczyzny ukochanej dochodzą nas wieści, głoszące, że są ludzie, którzy nawet nieszczęścia uszanować nie mogą, a którzy za kilka chwil podniesienia ducha i świadomości obowiązków, lata w szatach, w zapomnieniu obowiązków obywatelskich tracą. Bracia moi, powiedzcie czy to prawda?

P. S. Następną korespondencją, zapoznać was mogącą bliżej z tutejszemi urządzeniami, prawami itd., w ogóle całym stanem naszym, w krótko wam prześlę.

**Lwów, 19 lutego.**

(T.) Macie już w rękę reskrypt ministeryalny, który wczoraj przy zagajeniu sejmów odczytano. Cesarz sam nie przemówił do sejmów, jak się spodziewano, meżajem; na reskrypcie odczytany tak dziwnym, niepołożym monarcha swego podpisu, pozostawiając p. Beustowi odpowiedzialność całą za wszystkie tego najnowszego aktu politycznego następstwa. W rzeczy samej nie jednak okoliczność, że nie meżajem cesarskim sejm o najnowszych postanowieniach rządu zawiadomiono, nie zmienia; faktem jest, że p. Beust obalił wszystko, co zaprowadził Belcredi, że postanowił niewęgierską połowę monarchii neutralizować, że w tym celu wezwał wszystkie sejmy, by delegatów swych do rady państwa wysłały. Ta rada państwa nie jest niczem innym, jak schmerlingowskim szczyplejszym reichsratem a wybory do niej na podstawie schmerlingowskich mają się odbyć patentów.

Wiele mówiąc milczeniem wysłuchał sejm nasz tego aktu beustowskiego, a niezadowolone kraju z dzisiejszego ministerstwa zmanifestowało się nadto nawet w przemówieniu marszałka i samego namiestnika cesarskiego. „Po raz pierwszy od lat stu uczuliliśmy się w roku przeszłym swobodnymi, mieliśmy to przekonanie, że idąc z rządem potrafimy lepszą krajowi zgotować przyszłość. Dzisiejsza zmiana systemu zmniejsza nasze nadzieje”, powiedział ks. marzałek w swej mowie. Trudniejszą być może położenie hr. Gołuchowskiego jako reprezentanta rządu beustowskiego, a jednak i z jego przemówienia przebijała niechęć, brak zaufania do ministerstwa dzisiejszego, a jeżeli „po akcie” zważył sejm do wysłania delegacji, to dla tego, aby „rzecznicy nasi mogli tam bronić nieprawnym prawom narodu, stać na straży w sąsiedztwie uroczyste nam poręczonych a niestety niureczywistnionych swobód naszych.”

Co sejm nasz uczyni, czem odpowie na ten reskrypt ministeryalny, złożony do łaski marszałkowskiej jako wniosek rządowy, niewiadomo. Na wczorajszym posiedzeniu nie w tym względzie niepostanowiono. Prawdopodobnie wybraną zostanie komisya, której rzecz ta oddana zostanie do rozpoznania. Spieszyc się nie ma się z cżem, reichsrat zwołany na dzień 18 marca, jest więc miesiąc cały czasu. Sejm powinien przed powzięciem uchwały stanowczej znieść się z innymi sejmami krajowemi, mianowicie z czeskim. Pan Beust do wszystkich sejmów jednym przemówieniem językiem, odpowiedź więc sejmów przeciwnych centralizacji w dualizmie jednobrzmąca co do treści być winna, gdyż wtedy tylko może pokądany wyrwać skutek.

Zdania między posłami naszymi co do kwestyi wysłania lub niewysłania do rady państwa są mocno podzielone. Układy, czynione w Wiedniu z Czechami, nie wszyscy za obowiązujące uznają, tém bardziej, że stanowczo żadnych w Wiedniu nie powzięto uchwał. Jeżeli z jednej strony wielka liczba posłów jest stanowczo przeciwną wysłaniu delegacji, jest równie może wielka za udziałem w radzie państwa. Jeżeli jedni są za warunkowo udziałem tylko i jedynie w razie, jeżeli w nim wezmą udział Czesi, są znowu i tacy, którzy bezwarunkowo i bez oglądania się na sejm praski za wysłaniem delegacji przemawiają, a to dla tego, że sejm przeszły w adresie swym powiedział, iż przy rządzie „stoi i stać chcemy.” Tego

rodzaju loika znalazła nawet swój wyraz w broszurce pana Michała Mr., który niemogąc swojego artykułu o potrzebie bezwzględnej i bezwarunkowej uległości dla rządu w żadnym polskim pomieścić dzienniku, ogłosił go osobno w broszurce.

W ogóle panuje niepopolity zamęt pojęć, który może dopiero po przeprowadzeniu rozpraw nad kwestyą, o którą chodzi, ustąpi. Dziś zbierze się poraz pierwszy koło poselskie i prawdopodobnie zostanie kwestya reskryptu ministeryalnego wzięta pod obrady.

Wszystkie rozporządzenia, zostające w związku ze zwołaniem „nadzwyczajnej” rady państwa, zostały najnowszym reskrytem ministeryalnym cofnięte. Do tych należały także rozporządzenie, mocą którego miał się sejm nasz teraz jedynie tylko sprawą wyborów do tej rady zajmować. Wypływa z tego, że sejm, obecnie obradujący, nie jest zwołanym a d h o c, lecz jest sejmem zwyczajnym, że może więc wszystkimi do sejmów należącymi zajmować się sprawami. Sprawy takich jest mnóstwo i niewątpliwie, że sejm je poruszy. Przed rozpoczęciem sejmów udawał się namiestnik na drodze telegraficznej do p. Beusta, żądając, by koniecznie którakolwiek z ważniejszych uchwał sejmowych przedłożył do sankcji, by namiestnik miał z cżem przed sejm wystąpić i oświadczyć gorzką pigułkę reichsratową, którą mu zadać był zniewolony. Głównie prosił namiestnik o sankcyjną uchwałę względem rady szkolnej i ustawy edukacyjnej, o co usilnie podczas pobytu swego w Wiedniu upominał się. Na wszystkie przedstawienia namiestnika jest p. Beust głuchym, żadna też uchwała sejmowa od czasu ustąpienia hr. Belcrediego sankcjonowaną nie została. Nawet tak dawno oczekiwanego statusu gminnego miasta Lwowa niezatwierdzono jeszcze.

Wczorajszc pierwsze posiedzenie sejmowe trwało z dwugodzinną przerwą w południe, do godziny 6 wieczór. Prócz wyboru komisji z 15 członków, która się ma zająć rugami, niezatwierdzono żadnej innej sprawy i ostatecznie, póki wybory sprawdzone nie zostaną, żadna ważniejsza sprawa załatwiona być nie może. Zebranie posłów było jak na pierwsze posiedzenie bardzo liczne. Posłów obecnych, z których większą część w świątecznym stroju polskim wystąpiła, było 126, więcej więc niż na wielu najważniejszych bywało dawniej posiedzeniach. Stronniczo świętojursko-ruskie ogromnie zmalało. Liczba księży ruskich o połowę mniejsza, a i w tej są tacy Rusini, jak ks. Barewicz i Polański. Dawniej siedzieli świętojurcy w zbityj masie w centrum prawej strony izby. I dziś tam oni miejsca swe zajęli, ale między nimi usadowiło się wielu posłów polskich, jak Kamiński, Cieński, Popiel itd. Chłopów ruskich liczba taka sama, jak dawniej, mazurek o połowę mniejsza. Przyszłe posiedzenie w owartek.

Zawiązanie towarzysza przyjaciół sztuk pięknych postępuje z uporem. Nieodpowiednie postępowanie komitetu tymczasowego utrudniło zawiązanie towarzystwa. Niedzielne pierwsze posiedzenie najlepszym było dowodem, jak mocno zbliżył komitet, przeciw któremu z wszystkich stron podniesiono krzyki. Cała sprawa poszła w odwłokę.

Prędzej może ukonstytuuje się towarzystwo gimnastyków pod nazwą Sokół. W niedzielę odbędzie się pierwsze ogólne zgromadzenie towarzystwa, którego statuta już potwierdzono.

**Wiedeń, 19 lutego.**

Wczoraj otworzone zostały sejmy w całej monarchii austriackiej, inaugurując tém samem nową erę w życiu konstytucyjnym państwa. Czynność sejmów węgierskich była tylko przerwana chwilowo, by umożliwić komisji, wysadzonej do rozpoznania spraw ogólnych, wypracowanie elaboratu — zaś skład sejmów innych jest nowy i z tym rokiem rozpoczyna się sześćdziesiąty rok ich czynności. W sejmie węgierskim odczytany został reskrypt królewski, w sejmach niewęgierskich intymat ministeryalny.

Rozporządzenie to ministeryalne, odwołując się do rozkazu Najj. Pana z d. 4 b. m., oznajmia sejmom, że patent styczniowy, którym miał na celu zwołanie Rady nadzwyczajnej państwa, przestał być obowiązującym, i że wybory sejmów do reichsratu zwykłego odbyć się mają. Argumenta, które zebrano na udowodnienie potrzeby tak niezwykłej przemiany (Rady nadzwyczajnej na zwyczajną) są tak słabe, że przeczytawszy kilka razy pismo rządowe, trudno pojąć, jak nowy minister nie zdołał się na coś mądrego i bardziej przekonującego. Główny nacisk położony został na okoliczność niemającą najmniejszego związku z postanowieniem, „nullifikacji Rady nadzwyczajnej”, bo na zbliżenie do końca pertraktacye z Węgrami. Wszak patent styczniowy powołał właśnie dla tego Radę nadzwyczajną, że się zaczęły rokowania z Węgrami, że wypadnie zapytać reprezentantów innych królestw i krajów o ich wotum w tej sprawie; i że Rada szczyplejsza, jaką zakreśliły patenta lutowe, nie ma kompetencji ad hoc. Ze się rzeczy znajdują w dalszym stadium, to nie powinno logicznie zmieniać natury patentu styczniowego, bo bądź co bądź, tak zwany szczyplejszy reichsrat nie może być uważany za legalny, jeżeli chodzi o przeistoczenie patentów, które, w całości dopiero wzięte, stanowią konstytucyjną Austrii. (Ustęp VI cesarskiego patentu z d. 26 lutego 1861).

Widoczna więc tendencyjność całej procedury, która nietylko, że nikogo nie przekonywa, ale osłabia u rządzonych wiarę i rzetelność intencji rządowych, nie mówiąc już o niepotrzebnym eksponowaniu godności korony; — na co w monarchiach (w dzisiejszym wieku) ministrowie zważać winni.

Wracając do meritum rzeczy, postanowiło ministeryum doradzić Najj. Panu, żeby nakazał:

- a) Zwołanie reichsratu, któremu nie dano nazwy szczyplejszego tylko ogólnikowo verfassungmaessig na dzień 18 marca b. r.
- b) Przedłożenie mu zmian konstytucji, które ministeryum uznało za potrzebne ze względu na transakcyę z Węgrami.
- c) Przedłożenie mu projektu do praw o „wspólnych delegacyach państwowych.”
- d) i e) wyraźnie dają do zrozumienia, że p. Beust chciałby scentralizować prawa i obowiązki wszystkich nie Węgrów w Wiedniu, i tak:

Powiada d): że rozwinięte być mają prawa konstytucyjne w zachodniej części państwa (Westhälfte, wyraz nowy wynaleziony bardzo niewłaściwie) przez zmianę § 13, przez prawo odpowiedzialności ministrów i przez projekta do rozszerzenia autonomii krajów... ale na drodze konstytucyjnej lutowej.

Nareszcie (e) ma być szkie prawa wojskowego, czyli urzędzenia obrony ogólnej przedłożony reichsratowi, jako też projekta do praw: o wychowaniu ludowem, i o interesach ekonomicznych. — Jak tu pogodzić autonomią krajów z atrybucyą, którą minister windykuje reichsratowi szczyplejszemu w sprawach wychowania?

Sejm niższo-austriacki na pierwszym posiedzeniu wczorajszym wysadził komisję z 9 członków złożoną, która ma zdać sprawę z tego intymatu, do którego dodał namiestnik, żeby się spieszyli z wyborem delegatów do

Rady państwa, ponieważ sesya d. 28 b. m. zamknięta zostanie.

Ta komisya w sejmie niższo-austriackim jest cżcżą formalnością, bo tu zasiadają w 2/3 części centraliści, którzy agitowali przeciw patentowi styczniowemu, a jak się coraz jaśniej okazuje, przeciw ministrowi stanu, hr. Belcrediemu, którym im był solą w oku nie dla czego innego, jak dla tego, że śmiał występować najczęściej w teorii przeciw hegemonii niemieckiej.

P. Beust okazał się wdziecznym dla tej partii niemieckiej, przedkładając do sankcji zatwierdzenie na marszałka sejm bar. Pratobery, którym był prezydentem centralnego komitetu wyborczego i motorem agitacyi w duchu i interesie pana Beusta. Komitet ten głównie zachęcał Niemców austriackich do oporu przeciw patentowi, zapowiadającemu zebranie nadzwyczajnej Rady państwa. Mianowanie prezidenta komitetu opozycyjnego marszałkiem sejmów niższo-austriackich za dotykany dowód, że pan Beust inną drogą iść zamysla, jak jego poprzednik. Charakterystycznym jest ustęp przemowy nowego marszałka, w którym tenże powiada:

„Iż odtąd w Austrii postąpiono o tyle, że mimo antyrządowych przekonań i zdań politycznych można liczyć na łaskę monarchy i nie być posadzonym o brak lojalności.”

Nikomiu się nie dało tak w znaki to pomieszanie wyobrażeń: „lojalności” i „biurokratycznego serwilizmu” jak Polakom.

Obca biurokracya, rządząc w duchu anti-narodowym, zymała się na każdy objaw opozycji przeciw narzuconym rozporządzeniom okazywany, i bez namysłu opór, którym nie wychodził po za sfery biurokratyczne, nazywała nielojalnością. Tak było aż do upadku ministeryum Schmerlinga. Spodziewać się należy, że odtąd będzie inaczej i że w Austrii odtąd można będzie śmiało (jak bar. Pratobera wśród oklasków izby w sejmie niższo-austriackim) bronić praw kraju swego, iść za głosem sumienia, a nie postradać zaufania i łaski monarchy.

Co do wyboru komisji w sejmie niższo-austriackim, która się zakończyła zwycięstwem centralistów. Hr. Sprinzenstein proponował, żeby do komisji wybrano po dwóch z każdej grupy a trzech z całej izby; tym sposobem posiadacze większych własności byliby reprezentowani w komisji przez dwóch członków. W wnioskiem tym powstało tylko 15 z grupy większych posiadłości.

Słychać, że na jutrzejszym posiedzeniu zaproponuje komisya, żeby od razu wybierać delegatów do Rady państwa i adresu nie wysłać do tronu.

Treść intymatu ministeryalnego jednakowa dla wszystkich krajów niemiecko-słowiańskich. Obok tego rozporządzenia wystosował bar. Beust cyrkularz do namiestników, w którym się przyznaje po cżęści, że konstytucyjność ustawy lutowej poszarpanej dziś już wątpliwą; że jednak rząd przesadzać nie chce i drogę obroną za jedynie możliwą uważa. Jeden tylko zwrot w tym okólniku uderza, tj. w którym mówi:

„Usiłowania i kroki rządu są wszechstronnie pojednawcze, ale ministeryum trymać się będzie niezachwianie stanowiska konstytucyjnego (gegebenen verfassungsmässigen Boden) i tylko na tej drodze podać rękę do pojednania.”

To znaczy, konstytucyą lutową uważa rząd jako prawo zasadnicze dla krajów niewęgierskich.

Motyfikacyi nie pozwoli ministeryum przeprowadzić na drodze transakcyi i porozumienia; tylko w myśl paragrafu 14 lutowych patentów, które wymagają do przeprowadzenia zmian dwóch trzecich głosów w izbie wyższej i wyższej i sankcji monarchy, do której minister uchwały reichsratu może podać lub nie. — Ministeryum węgierskie jest już faktem dokonany.

Z powodu tej radykalnej zmiany w stosunkach wewnętrznych Austrii wydane zostały następujące królewskie rozporządzenia:

- 1) Reskrypt do sejmów, w którym monarcha suspenduje prawo wojskowe aż do obrobienia go na drodze legislacyjnej; oznajmia, że gotów do przywrócenia praw węgierskich, z których mają być wyłączone niektóre rozdziały (na co sejm z. r. przystał) niezgodne z wymaganiami państwa i oświadcza, że mianuje ministrem prezydentem hr. Andrassego. Ten ma podać listę ministeryalną do aprobaty.
- 2) Pismo odrębne do kanclerza Majlatha, tyjące się rozwiązania kancelaryi węgierskiej.
- 3) Takie samo do namiestnictwa w Peszcie.
- 4) Uwolnienie bar. Senney, tawernika czyli namiestnika od służby.
- 5) Pismo podobne do kanclerza siedmiogrodzkiej kancelaryi nadwornej, hr. Haller, nakazujące rozwiązanie tej jurysdykcyi.
- 6) Uwolnienie hr. Hallera od służby.
- 7) Pismo odrębne do hr. Andrassy, nominacyą jego na ministra prezydenta zawierające.
- 8) Drugie rozporządzenie do hr. Andrassygo wystosowane, które go uwiadamia o rozwiązaniu kancelaryi węgierskiej i siedmiogrodzkiej.
- 9) Pismo odrębne do tegoż względem przeprowadzenia na drodze legalnej unii Siedmiogrodu z Węgrami.
- 10) Pismo nareszcie do bar. Beusta, nakazujące ograniczenie i podzielenie spraw i przedmiotów węgierskich od innokrajowych. Co do Węgier więc stan rzeczy legalny przywrócony.

Jak się dalej organizacya rozwinie, zależy od porozumienia i rozumu politycznego... interesowanych.

**Paryż, 19 lutego.**

Projekt do prawa mającego na celu uregulowanie spraw dziennikarskich przedłożony obecnie radzie stanu, słusnie wzbudził ogromne niezadowolenie, jeżeli rzeczywiście jest takim, jak go dzisiejszy Journal des Debats przedstawia. Dziennik ten, podając wiadomość z większemi szczegółami, zgadza się w gruncie z tém, co już inne przedtem zapowiadały; niestety! wnosić więc można, że ma on za sobą prawdę. Według tego projektu kaucya wyposić będzie 80,000 fr. w departamentach: Sekwany, Sekwany i Oazy, Sekwany i Marny oraz Rodau, a także w miastach mających przeszło 100,000 ludności; w miastach zaś od 50 do 100,000 ludności kaucya zmniejsza się o połowę, w innych zaś wynosi 25,000 fr. Dzienniki wielkiego formatu w czterech wymienionych departamentach płać za stempel po 4 centymy, w innych miejscach po 2 cent. Dzienniki niepolityczne, a wychodzące nie częściej jak trzy razy na tydzień, są wolne od stępla, jeżeli przytym nie umieszczają ogłoszeń. Artykuły osób na wygnanie skazanych nie mogą być umieszczane pod karą od 1000 do 5000 franków. Nietykalność służąc członkom ciała prawodawczego nie zasłania ich przed odpowiedzialnością w sprawie drukowej. Kara więzienia za zwykłe przestępstwa prawa prasowego ustaje, ale sztrofy będą wynosić najmniej dwudziestą część, a najwięcej połowę kaucyi; dla dzienników zaś nie składających kaucyi, od 500 do 10,000 fr. Osoba skazana w sprawie prasowej pozbawioną być

może na lat 5 prawa uczestniczenia w wyborach. W razie udowodnienia zbrodni, wydawnictwo dziennika może być zupełnie przerwane; w razie przestępstw zwyczajnych, trybunał może zawiesić dziennik na czas od 15 dni do 2 miesięcy po wyroku powtórnym; jeżeliby za dziennik skazanym został po raz trzeci, zawieszenie takowe trwać może od 2 do 6 miesięcy, a nawet wydawnictwo może być skasowane. Przytoczonych szczegółów aż nadto, ażeby poznać ducha tych przepisów, w razie przyjęcia ich, dziennikarstwo znalazłoby się w większych kłopotach niż dotąd. Oczekiwać wszakże należy, iż projekt ten nie będzie nawet przedłożony ciału prawodawczemu. Zdanie to, ogólne między dziennikami liberalnemi, podziela nawet Patrie. Samo jednak przedłożenie jego radzie stanu świadczy już do statecznie, jak potężnym jest wpływ reakcyjny w niektórych kołach otoczenia cesarskiego, jak o tém poprzednio donosiliśmy.

Projekt do prawa o zgromadzeniach nie więcej sprzyja wolności. W przedmiotach niedotyczących polityki, ekonomii społecznej, religii i podatków odbywać się one mogą, za poprzednim złożeniem deklaracyi, w obecności urzędnika, który mocen jest zawiesić je natychmiast w razie odstąpienia od przedmiotu lub w razie nieporządków. Kara za przestępstwa w tych razach wynosi od 500 do 10,000 franków lub od 6 dni do 6 miesięcy więzienia. Przed wyborami 20 dni wolności wyborczej, a termin ten kończy się na 5 dni przed głosowaniem. O zastrzeżeniach w tym względzie jużem uprzednio pisał.

Takim sposobem liberalne obietnice cesarza zmieniłyby się w cżcżą igraszkę wyrazów, jeżeli powyższe projekta rzeczywiście sankcyjną prawa otrzymały. Byłoby to wszakże niezbyt nie zręczną polityką, abyśmy ją Napoleonem III przypisywać mogli. Przepisy utrniające stawałyby na zawadzie wolności, nie przesz adając wcale agitacyi stronnictw rządowi nie przychylnych, które zawsze znaleźć mogą dosyć pieniędzy na zapłacie chociażby najwyższego sztrofu, czego dowodem czasy restauracyi, kiedy kaucya wynosiła 200,000 fr.

Nim przejdę do innych rzeczy, donieść mi jeszcze wypada, że p. Venillot otrzymał pozwolenie do wydawania dzienn. pod t. l'Univers. Jaki zamęt panuje w pojeści władz co do różnych kwestyi dotyczących dziennikarstwa, najlepiej świadczy, iż dziennik literacki Figaro, na zapytanie, czy może mówić cesarską ogłosił, odebrał z trybunału twierdzącą, a od ministra spraw wewnętrznych przeczącą odpowiedź.

Zanim trybuna ciał prawodawczego rozgrmi echem po Francyi i Europie, wstąpił na nią tymczasem po raz pierwszy w sobotę p. Glais Bizoin dla zaprotestowania przeciw protokołowi z poprzedniego posiedzenia, który jego wycieczki przeciw mowie prezesa milczeniem pokrył. Przy wyborze sekretarzy ciała prawodawczego rozbił się intrzygi skierowane przeciw dawnym sekretarzom: p. Welles de Lavalette, jako zięciowi p. Rouher i synowi przybranemu ministra spraw wewnętrznych, oraz p. Darimon, jako odstępcy szeregów opozycji. Objął ci panowie zostali ponownie obrani; p. Magnin zaś kandydat opozycyjny otrzymał ledwie 38 ajp. Martel kandydat stronnictwa trzeciego 55 głosów z liczby 216.

Biura izby ukonstytuowały się ostatecznie a na posiedzeniu dzisiejszym wybrano już komisję z 18 członków do rozpatrzenia budżetu. Przychód zwyczajny w r. 1868 wynosił na 1673 miliony, rozchód zaś 1548 milionów, reszta przeznaczona na wydatki nadzwyczajne; deficit się nie przewiduje. Na same wydatki dla przeobrażenia broni wyjdzie blisko 80 milionów.

Oprócz budżetu i wykazu stanu cesarstwa oraz kilku mniejszego znaczenia komunikacyi rządowych, rozdano już członkom i dokumenta dyplomatyczne, za przedmową do których służy przedrukowany z księgi błękitnej obraz stosunków zewnętrznych. Księga ta zółta zwana zawiera następujące rozdziały: Niemcy i Włochy, Rzym, Księstwa Naddunajskie, Czarnogóra, kanał Suez, Liban, Kreta, Stany Zjednoczone i Meksyk, Japonia, sprawy handlowe.

Co do interpelacyi, to jedna, mianowicie w sprawie okólnika p. Vandal złożoną już została w ciele prawodawczem przez deput. Picard. Na inną „dotyczącą zmian świeżo zaprowadzonych, zebrano już 20 podpisów.

Skonfiskowano numera Indépendance Belge i Kolnische Ztg, zawierające list hr. Chambord, który wszedł jednak do Francyi swobodnie w kolumnach Timesa i Galignanis Messen ger.

Monitor dzisiejszy zadał fałsz pogłoskom, które dosyć uporczywie zapowiadały odroczenie terminu otwarcia wystawy. Owoż komitet przypomina eksponentom że ostatecznym terminem jest 1 kwiecień. Dzień to jednak pełen zawodów. Ministerstwo wojny złoży na wystawie okazy broni, różnych narzędzi, sukna, płótna itd. z ocenieniem ceny.

Dzienniki tutejsze zamieszczają protestacyą, podpisaną przez hr. Władysława Platera i generała Bosaka, za przeczącą dziennikowi Indépendance Belge, jakoby emigracya polska przeciwną być miała niepodległości Belgów.

Depesze z Petersburga donoszą, że dzienniki tameczne przyjęły „z największym zadowoleniem” mowę Napoleona III. Czyż to nie jest dostateczną krytyką? Zresztą nie przestała ona jeszcze być przedmiotem rozprawy w dziennikarstwie tutejszem, przyczem stronnicy aneksyjni p. Bismarcka coraz więcej się nawracają. Temps nie widzi nic pocieszającego w wniesieniu traktatów wiedeńskich w Niemczech, skoro zjednoczenie dokonało się ze szkodą wolności. Się cile zrzuca na ultrapolkowe usposobienie większości ciała prawodawczego odpowiedzialność za to, że Prusy dbyły daleko zaszyły, a opuszczoną została Austrya, jedyną ochroną przeciw Rosyi. Dzienniki tutejsze pocieszają się wszakże niepomyślnym dla rządu pruskiego wynikiem wyborów do parlamentu północno-niemieckiego, widząc w tém dowód, że Sadowa nie przyczyniła się do ostatecznej przewagi ducha niewolniczego w Niemczech.

Dziś telegram przyniósł tu treść reskryptu cesarza Franciszka Józefa, dzienniki nie miały jeszcze dosyć czasu do wydania swej opinii. Patrie widzi w tém, co zaszło, wynik konieczności a spodziewa się, że Polacy i Czesi niechają bezowocnej opozyi.

Coraz bardziej się pokazuje, że w sprawie zamieszek w Irlandyi więc było strachu niżli rzeczy. Projekt reformy, przez ministeryum angielskie sformułowany, nikogo nie zadowalnia.

W zmianach gabinetu włoskiego widzą tutaj nowy krok na drodze porozumienia rządu z Papieżem, co zdaje się potwierdzać manifest przez członków lewicy wydany.

Według ostatnich wiadomości cesarz Maksymilian po naradzie ze znakomitościami w liczbie 35 postanowił jeszcze próbować szczęścia w Meksyku. Jenerałowie Miramon i Mejja otrzymali rozkaz posunięcia się ku San Luis Potosi i wydania bitwy, która jeżeli niepomyślnie wypadnie, cesarz Maksymilian opuści Meksyk. We wspomnianej naradzie, oprócz ministrów brał udział: marszałek Bazaine, arcybiskup i różne znakomitości. Marszałek

Bazaine oraz obecni bankierowie i kapitalisci oswiadczyli...
nie do natychmiastowego odziedziczenia Maksymiliana...

PRUSY.

Berlin, 21 lutego. Król Wilhelm powrócił wczoraj...
wieczorem z księciem następcą tronu z Drezna.

Hotel ministerstwa spraw zagranicznych rozszerzono...
znacznie przez przebudowanie i przykucie domu przy-

Prov. Corresp. wypowiada, że wybory do parlamentu...
północno-niemieckiego nie tylko ziszczy nadzieje

Wczoraj obchodził tajny radca Leopold Ranke, profesor...
historii przy tutejszej wsteczni, 50letni jubileusz

Pomiędzy członkami wybranymi z prowincji pruskich...
do parlamentu północno-niemieckiego znajduje się:

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 18 lutego. Piszą zjazd do Br. Ztg. z Litwy...
donoszą nam o niedawno temu wydanym tam

FRANCYA.

Paryż, 19 lutego. Opinia publiczna zajęta głównie...
rozdaną już dziś żółtą księga. Jest to gruby tom o 480

W chwili obecnej zajmuje się gabinet austriacki...
nieodzownymi tylko sprawami, aby państwo ocalić od

Do parlamentarnych rozpraw w ciele prawodawczym...
już dano pierwsze hasło: dwie interpelacje już wniesione

Przedstawicielstwo państwa w administracji wewnętrznej...
do zbliżenia swego rządu do rządu króla Wiktora

Do parlamentarnych rozpraw w ciele prawodawczym...
już dano pierwsze hasło: dwie interpelacje już wniesione

Przedstawicielstwo państwa w administracji wewnętrznej...
do zbliżenia swego rządu do rządu króla Wiktora

Do parlamentarnych rozpraw w ciele prawodawczym...
już dano pierwsze hasło: dwie interpelacje już wniesione

ny biur, przez które też każda interpelacja wpięć...
chodząca musi. Biura zbioru się pojutrze i oświadczyć

Cesarz odwiedził wczoraj wraz z cesarową pałac...
wystawy powszechnej. Pierwsze odwiedzin cesarza

LISTY Z WIEDNIA.

III.

Wiedeń, 12 lutego (spóźnione). (L. Z.) Mógłbym nie przerywać szeregu i tak, jak...
wam wiadomo, nie z mej przyczyny, spóźnionych listów

Jednak zanim o dualizmie i tryadzie wam wyłożę...
zdanie rakuskiego federalistów, winieniem i ja, jako wasz

Domysły dziennikarskie o powodach i skutkach...
nijszego przesilenia zupełnie nam są zbędne; ma ono

Walka owa zbyt długo trwa, zbyt potęgę przybrała...
rozmiary, ażeby i ta jej faza — zatrząść miała całą

Sądził on więc, iż Austrii na centralizm i dualizm...
które są jedynie ewolucjami domowej wojny między

Spodziewał się on, wolnością dla wszystkich równą...
i sprawiedliwą a głównie współudziałem wszystkich

Stół się tak mimo wiedzy i woli federalistów, przez...
to, że wyłącznie był tylko Austriakiem szczerym.

Alaż gdzie federalistów zastęp, na któryby on lub...
ktokolwiek mógł być się odwołać i spuścić? Rozniecać

Co do nas federalistów, nauka nie mała; mamy za...
sobą liczącą większość i w państwie w każdym kraju,

Skupił się zatem, jak nigdy dotąd, wybierać lub...
nie wybierać, iść na radę państwa lub od niej stronić,

Sam akt wyborczy ciekawy pod pewnym względem...
przedstawiał widok. Oho! przeciwny żadnym nie szedł

Z przyjemnością notuję fakt, że Węgry II, które...
dotąd były w ręku niemieckim, w polskie przeszły

Jeżeli zaś Czesi, my, Tyrol, Kraińcy i Morawcy...
jak dotąd, pójdziem każdy w swoją stronę i tym

Wiedeń, 21 lutego. Wbrew doniesieniom rozmaitych...
dzienników, jakoby podróż królewicza wlońskiego

Wiedeń, 21 lutego. Wbrew doniesieniom rozmaitych...
dzienników, jakoby podróż królewicza wlońskiego

Wiedeń przybędzie. Nominacja hrabiego Taaffe na...
ministra spraw wewnętrznych, ma według zapewnień

Tryest, 21 lutego. Począta wschodnia przywiozła...
wiadomości z Carogrodu z 16 bm., że lord Stratford

Tryest, 21 lutego. Podług doniesień z Aten z dnia...
17 b. m. parowiec grecki „Panhellenion“ uszedł

Petersburg, 20 lutego. Journal de St. Petersburg...
rozbiurając ustęp mowy tronowej cesarza Napoleona

Po mowie cesarza Napoleona nastąpił zwrot w polityce...
francuskiej. Nie zaciekać się w to, które

Paryż, 21 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu ciała...
prawodawczego udzielili biura autoryzująca do

Vera Cruz, 14 lutego. Opuszczenie stolicy w dniu...
5 lutego wywołało tylko sympatyczne objawy.

London, 21 lutego. Zdrowie księżniczki Walii w...
zadawalniący sposób się polepsza.

Bukareszt, 21 lutego. Książę Karól prjął dymisję...
ministra wojny pułkownika Heralambiego i

Berlin, 22 lutego. Przy powtórnym wyborze...
w Eiberfeldzie wybrani zostali wczoraj

Florenca, 22 lutego. Król Wiktor Emanuel...
wyjechał do Turynu. Zapewniają, że

Wiedeń, 22 lutego. W Bukareszcie arestował...
rząd kilkunastu oficerów, urzędników,

Telegramy giełdowy Berliński. Powietrze: zmienna. Giełda ziemopłodów. Ceny na wiosnę.

Giełda walorów. Listy zastawne poznańskie nowe. Listy rentowe.

Rezultat wyborów. X. Y. Z. Z Odolanowskiego, 17 lutego. Pomimo

Sam akt wyborczy ciekawy pod pewnym względem...
przedstawiał widok. Oho! przeciwny żadnym nie szedł

Wiedeń, 21 lutego. Wbrew doniesieniom rozmaitych...
dzienników, jakoby podróż królewicza wlońskiego

się, że obaj kandydaci uzyskali równość głosów, to jest 399.

Starozakonni z nader nielicznymi wyjątkami oddali karteczki...
na kandydata niemieckiego. Według ostatniego

Prusy Zachodnie. Okręg Grudziądzko-Brodnicki. p. Łyszkowski. p. Fiszor.

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

Wiedzieć jeszcze muszę, że i tu przeciwnicy nasi...
zwalali sobie wszelkich nadziei: i tak p. Fiszor,

